

Wiatr zmian na Zachodnim Brzegu

30 czerwca 2011

Gdy w całym świecie arabskim wybuchają protesty, a na Zachodnim Brzegu wzrasta oddolny opór, gniew ludu wstrząsa Autonomią Palestyńską uwikłaną w kolaborację i pozorny „proces pokojowy”.

Pierwszym widocznym owocem fali zmian jest wymuszone przez presję społeczną porozumienie między Fatahem i Hamasem. Zawarto je mimo szantażu władz Izraela, które nasiliły ataki lotnicze na Strefę Gazy i kolonizację Zachodniego Brzegu.

Kierownictwo Organizacji Wyzwolenia Palestyny wezwało do przeprowadzenia 25 lutego Dnia Gniewu na terytoriach okupowanych. To odpowiedź na zawetowanie tydzień wcześniej przez Stany Zjednoczone rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, potępiającej budowę kolonii. W ten sposób zamierzano zneutralizować rosnącą niechęć do Autonomii Palestyńskiej i oburzenie wymierzone bezpośrednio w Stany Zjednoczone, które chronią Izrael. Choć również Hamas potępił weto, Gaza pozostała spokojna.

Tymczasem tysiące osób w Hebronie wzięło udział w proteście przeciwko koloniom izraelskim w sercu miasta i starło się z żołnierzami okupanta. Gdy protesty przybrały na sile, Autonomia wysłała na pomoc armii izraelskiej swoje oddziały prewencji. Także w Ramallah Autonomia nie zdołała uzyskać poparcia dla swojego Dnia Gniewu. Dzień wcześniej miał miejsce inny protest: młodzi Palestyńczycy wyszli na ulice, by domagać się jedności narodowej Autonomii Palestyńskiej i Hamasu. Doszło do szarpaniny między zwolennikami prezydenta Autonomii Mahmuda Abbasa a Palestyńczykami, domagającymi się unieważnienia porozumień z Oslo.

Po upadku reżimów w Tunezji i Egipcie Autonomia Palestyńska

błyskawicznie podjęła starania, by powstrzymać falę sił ludowych. Legitymację Autonomii zdążyła już wcześniej podważyć Al-Dżazira, która opublikowała w styczniu przecieki znane jako „materiały palestyńskie”. Obnażały one prawdę o stosunkach między przywództwem palestyńskim a Izraelem, opartych na ustępstwach i współpracy z okupacją. Władze palestyńskie nerwowo obserwowały obalenie prezydenta Egiptu Hosniego Mubaraka i przyjęły strategię dostosowania. Główny negocjator OWP Saeb Erekat złożył dymisję. Abbas ogłosił, że we wrześniu zostaną przeprowadzone wybory prezydenckie, a premier Salam Fajjad rozwiązał swój gabinet.

Chcąc utrzymać się u władzy Abbas i jego administracja mogli grać kartą podziału między Zachodnim Brzegiem i Gazą, od momentu pęknięcia w 2006 r. Dziś jednak jedność stanowi centralną kwestię, wokół której mobilizują się mieszkańcy Zachodniego Brzegu.

„Jedność to punkt wyjścia dla realizacji naszych czterech żądań: wolności, sprawiedliwości społecznej, samostanowienia i prawa powrotu” – mówi Fadi Kuran, organizujący młodzież w Ramallah i odgrywający kluczową rolę podczas demonstracji solidarności z Egiptem i Tunezją. Kuran współpracuje z powstającą właśnie siecią palestyńskich organizacji młodzieżowych na Zachodnim Brzegu, w Gazie, w samym Izraelu i w obozach dla uchodźców poza krajem. Jak mówi, siedząc w kafejce w Ramallah, rozpoczął robotę organizacyjną jesienią 2010 r., lecz rewolucje w Tunezji i Egipcie nadały akcjom ulicznym impetu.

Kuran to dobrze wykształcony absolwent Uniwersytetu w Stanford, obecnie studiuje też prawo konstytucyjne na Zachodnim Brzegu. Jest jednym z działaczy, którzy od zakończenia drugiej intifady pragną stawić czoła starej gwardii, mobilizując młodzież palestyńską.

NOWE METODY WALKI Z OKUPACJĄ I NOWE PODMIOTY POLITYCZNE

Kuran kładzie nacisk na odbudowę palestyńskiej tożsamości narodowej, której ogromnie zaszkodziły właśnie wewnętrzne, oraz na jedność w walce, którą sparaliżowała okupacja izraelska. Twierdzi, że celem powstającego ruchu nie jest zwalczanie Autonomii Palestyńskiej, lecz wypracowanie nowych metod walki z okupacją, opartych na nieposłuszeństwie, protestach masowych oraz kampanii bojkotu, wycofania inwestycji i sankcji (BDS) wymierzonej w Izrael. „Gdy mówimy o BDS, nie mamy na myśli jedynie kampanii międzynarodowej, lecz również kampanię na miejscu. Animujemy alternatywny proces wyzwolenczy; proces z Oslo jest martwy”.

Takie podejście nie jest czymś nowym wśród Palestyńczyków na terytoriach okupowanych; podstawowe zasady wyłaniały się już od czasów wybuchu pierwszej intifady w 1987 r., a graniczne wsie na Zachodnim Brzegu uznają je za model oporu od 2003 r. Kuran przyznaje, że walka, którą prowadzi jego ruch, czerpie inspiracje z kampanii prowadzonej przez graniczne wsie przeciwko izraelskiemu murowi separacyjnemu, aneksji ziemi i okupacji.

W minionym roku Kuran wsparł kampanię we wsi Nabi Salah w środku Zachodniego Brzegu, której kres zamierza położyć Izrael. Nabi Salah rozpoczęła, podobnie jak inne ośrodki walki na Zachodnim Brzegu, protesty solidarnościowe z Egiptem. W nocy przed egipskim Dniem Odejścia 4 lutego przebywaliśmy w domu tamtejszego czołowego działacza Nageja Tamimiego. Rankiem, trzy godziny przed planowanym rozpoczęciem demonstracji na placu we wsi, do jego domu wkroczyło 15 żołnierzy izraelskich. Aresztowali 3 działaczy solidarnościowych z Izraela.

„Tydzień po tygodniu odbywały się u nas demonstracje i następowały represje, takie jak w Egipcie, jest więc czymś naturalnym, że jesteśmy solidarni z Egipcjanami” – mówi Tamimi, oglądając na Al-Dżazirze ostatnie relacje z Egiptu. Na tym jednak kończą się podobieństwa między walką na Zachodnim Brzegu a powstaniem egipskim. Mieszkańcy Nabi Salah nie

zdołali bowiem rozszerzyć swojej walki na główne miasta Zachodniego Brzegu ani też nie zamierzają tego czynić. „Jeśli przeniesiemy walkę ludową do miast, będzie to oznaczać starcie z Autonomią Palestyńską, z racji jej zobowiązań wobec Izraela” – mówi Tamimi. – „Choć niektóre aspekty działalności Autonomii są problematyczne, to jednak są oni wciąż jednymi z nas. Ludzie z tej wsi pracują dla Autonomii”.

Oto jak rozchodzą się ścieżki kampanii wiejskich i walk młodzieży. Jak mówi Kuran: „Działacze ze wsi mają na nas ogromny wpływ, jednak gdy mowa o ogóle społeczeństwa palestyńskiego, pozostają oni nieznani, bądź mają negatywny wizerunek. Prowadzą walki wiejskie”.

Demonstracje w Ramallah oznaczały czołowe starcie z Autonomią Palestyńską. Jak mówi Kuran, ta ostatnia najpierw zagroziła aresztowaniami i represjami; następnie zaś jej siły bezpieczeństwa pobiły i aresztowały nocą młodych mieszkańców miasta. Kuran opowiada, jak policja i wywiad Autonomii przesłuchiwały go całymi godzinami, nim jeszcze doszło do demonstracji; policja powoływała się przy tym na dekret prezydencki, zakazujący demonstracji, aby nie kłopotać Egiptu. Autonomia Palestyńska zaprzeczyła, jakoby wydała jakiekolwiek tego typu postanowienie. Utrzymywała, że siły bezpieczeństwa popełniły błąd, który naprawiono.

Autonomia Palestyńska otwarcie wyraziła obawę, że palestyńskie społeczeństwo obywatelskie podejmie bezpośrednią walkę o wyzwolenie, zaneguje jej rolę i sprzeciwi się jej zaangażowaniu w proces negocjacyjny, który, zdaniem Palestyńczyków, nie przyniósł nic dobrego.

Stara się zapobiec dalszym protestom, rozumiejąc, że Palestyńczycy mogą wykorzystać wzorce oporu ludowego ze wsi na Zachodnim Brzegu – wnieść żądania zmian, o których słychać coraz głośniejszemu w całym świecie arabskim. Autonomia Palestyńska drży, że widmo zapuka do jej drzwi.

Autorzy: Joseph Dana, Jesse Rosenfeld

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik

Źródło: [Le Monde diplomatique](#)

O AUTORACH

Joseph Dana jest pisarzem mieszkającym w Jaffie a Jesse Rosenfeld dziennikarzem mieszkający w Ramllah i Tel Awiwie.